



Józef Wojciechowski

1920-?

Absolwent Szkoły Morskiej w Southampton z 1941 roku; uczeń na „Darze Pomorza” w ostatnim przedwojennym rejsie żaglowca, żołnierz polskiego wojska we Francji, uczestnik konwojów morskich.

Urodził się 10 grudnia 1920 r. Był uczniem po I roku Wydziału Nawigacyjnego PSM w Gdyni, zamustrowanym w rejs ćwiczebny na „Darze Pomorza”, gdy Niemcy napadli na Polskę. Statek został skierowany do neutralnej Szwecji, stamtąd uczniów przewieziono do Wielkiej Brytanii. Dni pełne napięcia i niepewności, które załoga i uczniowie przeżywali w Szwecji, przywołał w wierszu pt. „Półtora roku”, opublikowanego na łamach pisma „Znów Razem”, gdy był już uczniem Szkoły Morskiej w Southampton:

*„[...] pamiętasz... tak niedawno przecież wokół morze,
a „Dar” niesie
nas z powrotem do Gdyni
[...] Po tym nagła depesza na falach eteru:
«Zawinąć do najbliższego portu
państwa neutralnego...»
Pamiętasz te bezsensowne debaty,
dyskusje, rozmowy,
słuchanie komunikatów
przy odbiorniku radiowym?
[...] W dwadzieścia dwa dni później
opuściliśmy «Dar Pomorza»...”¹*

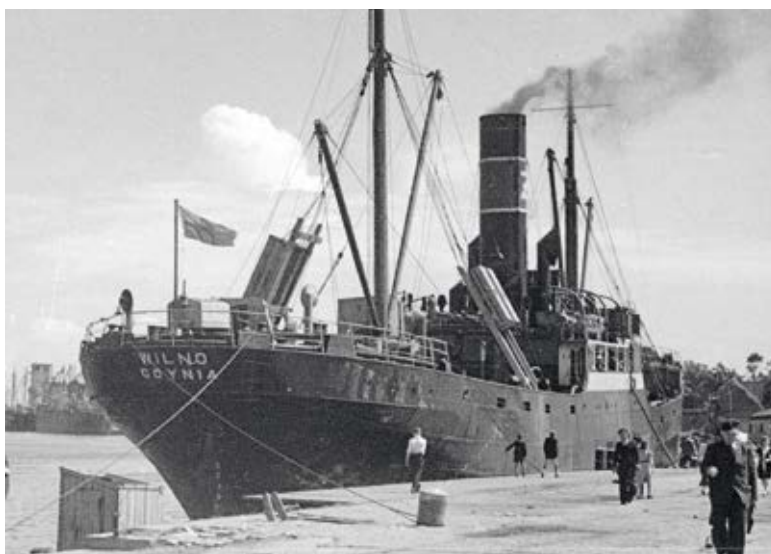
Rwąc się do walki, Józef Wojciechowski razem z kolegami Tadeuszem Sieją i Eugeniuszem Hrywniakiem zgłosił się do wojska polskiego powstającego we Francji. Epopeję tę z talentem opisał Eugeniusz Hrywniak, toteż tu cytujemy jedynie – uzupełniający ten opis – fragment wiersza Józefa Wojciechowskiego o piekle Dunkierki, przywołującego groźbę chwil, które autor przeżył na francuskiej plaży – opublikowanego również w piśmie „Znów Razem”:

*„Z wyciem
spadła pierwsza bomba...
blisko... bardzo blisko okrętów.
Poszycia zadrgały... zaskrzypiały bloki na masztach
i wokół była cisza – złowieszczą, ponura.*

*...Nagle z góry znów jęk bombowca...
[...] ...Czarne znamię na skrzydle
potwornie złamany krzyż – niemiecki...
jęczy, warczy, drga – coraz więcej jęków
zlewają się w jeden dźwięk – potwornego jęku
coraz więcej krzyży – coraz bliżej...
[...] A cienie z czarnymi krzyżami na skrzydłach
jęczały, charczały... badały odměty
szukały okrętów
war-czą-ce-char-czą-ce cienie
na niebie!”²*

Po powrocie z Francji został uczniem PSM w Southampton. Wtedy napisał wiersz „Konwój”, o służbie, która wkrótce stanie się i jego udziałem:

*„Suną ciemne sylwetki okrętów
nieprzerwanymi rzędami...
Znaczą odměty oceanów
długimi smugami kilwaterów.
W wysiłku zasapane motory
charkoczą nierównym oddechem
pośpiechu ... [...] W jednostajnym znoju
płyną konwoje
po ZWYCIĘSTWO!”³*





Fot. B. Pogorzelski, op. cit., s. 48

Zbiórka na niedzielne ćwiczenia na poligonie pobliskiego parku we wrześniu 1940 roku; stoją od lewej: Henryk Rukść, Marian Kowalewski, Janusz Michalak, Bolesław Pogorzelski, Edmund Trzaska, Witold Krajewski, Andrzej Skarzyński.

Na czele oddziału maszerują: Walenty Milenuszkin, Gena Hrywniak i Józef Wojciechowski

Świadectwo ukończenia PSM otrzymał 18 lipca 1941 r. i był praktykantem pokładowym na s/s „Lublin” od lipca do końca listopada 1941 r., potem asystentem pokładowym i III oficerem na s/s „Lwów”, a od

września 1942 r. do listopada 1943 r. – na s/s „Tobruk” w konwojach do Archangielska.

Po przerwie z powodu choroby wrócił na morze jako II oficer na s/s „Wilno”. W 1945 r. ukończył kurs kapitański w Londynie.



Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Wadim Konstanty Taniewski-Elliott, *Spis personelu zatrudnionego na statkach Polskiej Marynarki Handlowej w latach 1939-1945*, Gdańsk 1981; Bolesław Pogorzelski, *Przyszłość bez jutra. Wojna i banicja chłopców Białej Fregaty*, Cape Town 2008; Józef Miłobędzki, *Polskie szkolnictwo morskie w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Gdynia 1980, na prawach rękopisu; „Znów Razem”.

1 „Znów Razem” marzec 1941, nr 11, s. 2 (w numeracji ciągłej 96).

2 „Znów Razem” styczeń 1941, nr 8/9, s. 11 (w numeracji ciągłej 77).

3 Ibidem, s. 14 (w numeracji ciągłej 80).